

# Ewelina Kotarska

---

## Doświadczenie czasu w twórczości Idy Fink

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 13, 281-304

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ewelina Kotarska*

## **Doświadczanie czasu w twórczości Idy Fink**

Ida Fink, polskojęzyczna pisarka żydowskiego pochodzenia, urodziła się 1 listopada 1921 r. w Zbarażu. Uczyła się w lwowskim konserwatorium. Po ataku wojsk III Rzeszy na Związek Radziecki w 1941 r. trafiła wraz z rodziną do zbaraskiego getta, z którego wraz z siostrą uciekła w 1942 r. Obydwie ukrywały się po „aryjskiej stronie” do końca wojny. W 1957 r. wyemigrowała do Izraela.

Jej dorobek literacki nie jest zbyt duży. Opublikowała dwa zbiory opowiadań: *Skrawek czasu* (w Zurychu w 1983 r. i w Londynie w 1987 r.), za który otrzymała holenderską nagrodę im. Anny Frank, a także *Ślady* w 1994 r. Jest autorką powieści pt. *Podróż* (wyd. 1990 r.), a także słuchowisk radiowych, które publikował „Dialog” (*Stół* w 1980 r., *Ślad* w 1990 r., *Opis poranka* w 1994 r.). Opowiadania zebrane tej pisarki ukazały się w 2002 r. w tomie *Odptywający ogród* (w tym cztery utwory nowe), a także niedawno, w roku 2009, w tomie *Wiosna 1941*.

Ida Fink jest członkiem Związku Autorów Piszących Po Polsku w Izraelu. Otrzymała nagrodę Buchmanna Instytutu Yad Vashem, a także nagrodę im. Alberto Moravii. Jej nazwisko znajduje się na ogłoszonej przez National Jewish Book Center w Nowym Jorku liście stu najważniejszych pisarzy żydowskich. W 2003 r. uhonorowano ją Nagrodą Specjalną Polskiego PEN Clubu, a w 2008 r. otrzymała Izraelską Nagrodę Literacką.

Ida Fink podejmuje tylko problematykę Holocaustu. W swoich krótkich utworach, konstruowanych na wzór „skrawków czasu”, „śladów”, pisze o tragediach pojedynczych ludzi – o ich osobistych dramatach, sposobach przetrwania, szukania ratunku, życiu zdominowanym przez strach i cierpienie.

Okres wojenny dla Żydów to przede wszystkim czas ich masowej eksterminacji. Holocaust bez wątpienia był doświadczeniem ekstremalnym dla narodu żydowskiego i precedensem w historii ludzkości. Przeżywanie czasu w sytuacji tak bardzo granicznej to doświadczenie mające swoją specyfikę.

Przedmiotem niniejszej analizy jest doświadczanie czasu w sytuacji ostatecznej, jaką jest Zagłada, przez bohaterów opowiadań, słuchowisk i powieści<sup>1</sup> I. Fink. Przyjrzenie się pojmowaniu czasu przez tych bohaterów, do którego podejście jest w znacznej mierze zindywidualizowane, pokazać ma wspólny obraz w doświadczaniu i sposobie myślenia o czasie; zaprezentować ma zachowania temporalne i wyobrażenia czasu związane z jego trwaniem i zmianą.

Czas w fizyce to wielkość służąca do chronologicznego szeregowania zdarzeń; według teorii względności czas razem z przestrzenią tworzą czasoprzestrzeń, w której zachodzą wszystkie zjawiska fizyczne. W mechanice relatywistycznej czas to czwarta współrzędna czasoprzestrzeni, natomiast w filozofii czas jest jedną z podstawowych form bytu materii (obok przestrzeni).

„Pojęcie czasu należy do zestawu uniwersalnych pojęć, używanych przez ludzi dla rozumienia świata i społeczeństwa”<sup>2</sup>. „Czas jest nieuchronnym składnikiem wszelkiego doświadczenia indywidualnego i zbiorowego”<sup>3</sup>. „Można [...] ujmować czas jako atrybut ludzkiego istnienia”<sup>4</sup>.

Szczególnymi przedmiotami badań są różne koncepcje i pojęcia czasu, systemy jego mierzenia, postawy wobec przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, orientacje temporalne. Co istotne, nie ma żadnego uniwersalnego ani powszechnego rozumienia czasu, tzn. składają się na to rozumienie zjawiska w pewnym stopniu uniwersalne i powszechne, ale również zróżnicowane kulturowo i społecznie. Inne nastawienie do kategorii czasu i jego pojmowanie zależy od typu społeczeństwa, systemu politycznego czy ekonomicznego, wzorców kultury, religii, tradycji<sup>5</sup>. Własne koncepcje czasu stanowią wewnętrzny element kultury danych społeczeństw.

„Czas jako treść subiektywnie doznawana i konceptualizowana jest ważną kategorią psychologiczną, a zatem i socjologiczną”<sup>6</sup>. A. Zajączkowski podkreśla, że doświadczanie upływu czasu stanowi psychologiczny fakt wchodzący w relacje z szerszym kontekstem kulturowym danej społeczności<sup>7</sup>.

W czasie pokoju, w życiu codziennym, w działaniach potocznych bieg czasu wydaje się zwykły, naturalny, normalny. Odczuwa się go głównie jako czas linearny, czas jednokierunkowy i mierzalny, jako ciąg zmian biegnących nie inaczej jak od przeszłości, poprzez teraźniejszość do przyszłości. Unormowane

<sup>1</sup> Opowiadania z tomów pt.: *Skrawek czasu* (Londyn 1987), *Odpywający ogród* (Warszawa 2002); opowiadania i słuchowiska z tomu pt. *Ślady* (Warszawa 1996); powieść pt. *Podróż* (Warszawa 2004, wyd. II).

<sup>2</sup> J. Middleton, *Introduction*, [w:] J. Middleton (ed.), *Myth and Cosmos. Readings in Mythology and Symbolism*, Garden City, New York 1967, s. 9, cyt. za: E. Tarkowska, *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Wrocław 1987, s. 19.

<sup>3</sup> E. Tarkowska, *op. cit.*, s. 19–20.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 20–21.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 18, 21.

<sup>6</sup> A. Zajączkowski, *Czas w kulturze*, Warszawa 1987, s. 6.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

reguły życia w czasie pokoju tworzą poczucie bezpieczeństwa i przewidywalności. Wszystko toczy się „normalnym” trybem. Czas wydaje się „swój”, płynie rytmem dobrze znanym, odmierzonym przez zegar i kalendarz. Inaczej doświadczany jest czas w swoim „normalnym” biegu, w okresie pokoju, a zupełnie inaczej w czasie wojny, kiedy to ulegają diametralnej zmianie dotychczasowe reguły życia, a ono samo nabiera niezwykle dramatycznego wymiaru.

Wojna jest całkowitym przeciwieństwem dnia powszedniego<sup>8</sup>. W tym sensie porównywana może być ze świętem. W czasie wojny i święta bieg zwykłego czasu zostaje zerwany, czas nabiera nowej jakości, staje się czasem sakralnym, mitycznym; zaczynają obowiązywać inne zasady postępowania, wszystko rozgrywa się szybciej, „bez zbędnych – a koniecznych w czasie pokoju – pozorów, konwenansów i zwyczajów społecznych”<sup>9</sup>.

Wojna rozumiana jako czas walki to okres wyjątkowy, niezwykły i może być doświadczeniem zbliżonym do doświadczenia *sacrum*:

Wojna [...] wzburza społeczeństwo i całkowicie je przeistacza, odcinając się straszliwym kontrastem od spokojnego toku czasów pokoju. [...] Niweczy zarówno niepokój, jak i samozadowolenie, nie ostaje się wobec niej żadna sprawa jednostkowa – ani twórczość, ani radość, ani nawet trwoga. Nikt nie może pozostać na uboczu i zająć się czymś innym, wojna bowiem dla każdego znajdzie zatrudnienie. Wojna potrzebuje dla siebie wszelkich sił, wszelkiej energii. [...] Analogia między wojną a świętem jest tu zupełna: zarówno święto, jak wojna inauguruje okres zdecydowanego uspołecznienia, integralnego połączenia narzędzi, zapasów sił; zarówno święto, jak wojna stanowią przerwę w czasie, w którym jednostki, każda na własną rękę, krzątają się w najróżniejszych dziedzinach<sup>10</sup>.

Jednym z wielu aspektów wojny jest łączenie się w obliczu zagrożenia w braterstwie broni, zawieranie trwałych przyjaźni; więzy międzyludzkie są znacznie bardziej spójne i silne niż w czasie pokoju. Można więc powiedzieć, że wojna rodzi pewne wartości pozytywne, choć trzeba pamiętać, że również znacznie polaryzuje postawy – świat staje się bardziej jednoznaczny niż w czasie pokoju, zmienia się stosunek do etyki, inaczej traktuje się kategorie moralności; w nowej sytuacji rodzi się nierzadko nowy człowiek.

Innym rodzajem czasu jest natomiast doświadczenie okupacji. Ten czas nazwać można quasi-świętym, gdyż „jest pewną potencjalnością czasu świętego”<sup>11</sup>. Nie ma w nim charakterystycznej dla czasu walki wzniosłości, choć jest to tak samo czas nieciągly, jakościowy, mierzony zdarzeniami. „Okupacja była rodzajem dziury w czasie”<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> Rozważania sformułowane na podstawie: B. Engelking, *Zagłada i pamięć: doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, Warszawa 2001, s. 24–28.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>10</sup> R. Caillois, *Żywioł i ład*, Warszawa 1973, s. 160 i n.; cyt. za: B. Engelking, *op. cit.*, s. 25.

<sup>11</sup> B. Engelking, *Zagłada i pamięć...*, Warszawa 2001, s. 25.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

Wojna, która wzmacnia poczucie wspólnoty, integruje wobec istnienia wspólnego wroga, pobudza do walki i stwarza możliwość aktywnego oporu (i w tym sensie jest czasem *sacrum*), nie była doświadczeniem większości Żydów w czasie wojny lat 1939–1945. Czas wojenny dla Żydów był czasem przeklętym. Żydom nie pozwolono umierać za Ojczyznę ani doświadczyć „pozytywnej wspólnoty”<sup>13</sup>. Żydowska społeczność została zdegradowana, podzielona na poszczególne jednostki lub rodziny, których byt zdominowały instynkty i szukanie sposobów przeżycia. „O ile wojna »normalna« jest – przy zerwaniu ciągłości zwykłego czasu i zmianie jego jakości – doświadczeniem oczyszczającym, *katharsis*, a także powstaniem jakości *sui generis* pozytywnych, o tyle wojna »przeklęta« nie zawiera elementów pozytywnych”<sup>14</sup>.

Dla żydowskiej zbiorowości przedstawionej w utworach I. Fink wspólny jest społeczny charakter czasu. Warto zaznaczyć, że czas społeczny ma szczególne właściwości; czas ten

nie jest abstrakcyjnym, samoistnym bytem, lecz jest zakorzeniony w społecznych wydarzeniach i relacjach między nimi. Czas społeczny w przeciwieństwie do astronomicznego – jest nieciągły, zmienny, niestały i wartościowalny. Poszczególne jego odcinki, które mogą być nierównej długości, mają wartość mierzoną wypełniającymi je zdarzeniami. Czas społeczny ma zmienne tempo: ciągnie się, dłuży lub błyskawicznie mija. Nie jest jednostajnym upływem, ma charakter niejednorodny, jakościowy, powtarzalny, cykliczny. Nie jest to czas bezstronny, lecz zakorzeniony w życiu społecznym, na które ma ogromny wpływ. [...] Czas społeczny ma inne właściwości w codziennym życiu okresów powszednich, inaczej się zaś go odczuwa w sytuacjach dramatycznych, wyjątkowych<sup>15</sup>.

Bohaterowie opowiadań, słuchowisk i powieści I. Fink, którzy bezpośrednio doświadczają tragedii Zagłady, są uwikłani w specyfikę jej czasu: czasu grozy, strachu, śmierci. Trwają w nim najsilniej i przeżywają go niezwykle intensywnie, gdyż są niejako bezpowrotnie w nim uwięzieni. I choć ukazani są oni także w czasie sprzed Zagłady i po niej, czyli w czasie przeszłym i przyszłym w stosunku do eksterminacji, to czas Zagłady stanowi w obrębie ich losów kategorię nadrzędną wobec czasu przed- i powojennego, a równocześnie jest swoistą hybrydą czasu przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, bowiem w różnych sytuacjach doświadcza się go jako jeden z tych trzech czasowych wymiarów albo ich połączenie.

Czas Zagłady rozpoczyna swój bieg wraz z początkiem wojny. Rozpoczęcie wojny jest końcem „normalnego” czasu. Stanowi moment przejściowy między „starym” a „nowym” czasem. W opowiadaniu pt. *Koniec* [S.cz.]<sup>16</sup> wojna, która

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> B. Engelking, „Czas przestał dla mnie istnieć...” *Analiza doświadczenia czasu w sytuacji ostatecznej*, Warszawa 1996, s. 9–10.

<sup>16</sup> Poszczególne zbiory utworów I. Fink opatrzone tu zostały następującymi skrótami: [S.cz.] – *Skrawek czasu*, [Ś.] – *Ślady*, [O.ogr.] – *Odpywający ogród*.

lada moment się zacznie, jest właśnie tytułowym końcem tego, co właściwe dla „zwykłego” czasu: jest końcem miłości, młodości, beztroski. Stanowi ona wyraźną cezurę między dwoma czasami; zapowiada czas „nowy”, który jest czasem niepokoju. Wojnę, która burzy dotychczasowy porządek i dokonuje swoistego przełomu w czasie, zapoczątkowuje pojawienie się oddziałów niemieckich (np. *Julia* [Ś.], *Sabina pod workami* [Ś.], *Opis poranka* [Ś.], *Podróż*). To wydarzenie staje się symbolicznym początkiem czasu Zagłady (wkroczenie Niemców momentalnie zmienia sytuację społeczności żydowskiej), przejściem bohaterów z bezpiecznej sfery czasu w sferę naznaczoną śmiercią i cierpieniem.

Nowy czas, podyktowany rozkazem całkowitej eksterminacji Żydów, wyznaczony przez wydarzenia mające do tego w ostatecznym rozrachunku doprowadzić, w życie ludzkie wkracza powoli, bezboleśnie i przemyślnie osacza swe ofiary, ukazując systematycznie swoją prawdziwą naturę:

Zepchnięci na granicę czasu starego, przesuwaliliśmy się z wolna, centymetr po centymetrze w głąb nowej sfery, po stokroć zawracani z drogi przez złudne nadzieje i pokrętne kalkulacje, dopóki – sami nie wiedząc, jak do tego doszło – znaleźliśmy się w pełnej władzy czasu nowego, obłączeni przezeń definitywnie, a tak przemyślnie, że w początkowym stadium nikt z nas nie zdawał sobie sprawy ze stanu obłączenia.

Przy ocenie sytuacji stosowaliśmy bezwiednie metodę uproszczeń, nazywając potocznym językiem owo spychanie centymetr po centymetrze w kierunku nowej sfery „szykanami”, nie przeczuwając, że dozowanie i stopniowanie centymetrów szykan oswoi nas z nimi, wyhoduje kategorie myślenia i reakcje, które w czasie starym uznano by bez wątpienia za szaleńcze<sup>17</sup>.

Czas Zagłady zaczyna rządzić się swoimi prawami. Zmienia wszystko dookoła: „normalną” rzeczywistość i „normalne” ludzkie zachowania. Nowy czas to taki, w którym groza ciąży nad żydowskimi bohaterami I. Fink, zarzuca stare sposoby jego mierzenia, odczuwania, trwania w nim. I choć kilkakrotnie nazywa się go prostym określeniem „nowy czas”, które nie musi nasuwać pejoratywnych skojarzeń, tutaj, w kontekście podjętej przez autorkę problematyki Holocaustu, jest ono w wymowie kwintesencją tragedii ludzkich losów.

Ten nowy czas przynosi skazę i deformacje, zmienia ludzi wbrew ich woli i usilnym staraniom, by zachować wszystko tak, jak było dawniej. Niekiedy nie są oni nawet świadomi tego, że naznaczeni zostali jego piętnem, nie tylko w sferze myślenia i zachowań, ale także w pewnym sensie pod względem fizycznym:

Jej twarz [Anki] była nadal piękna, choć już nie w ten doskonały, nieskazitelny sposób, co dawniej. Może właśnie ta ledwie widoczna, rozpoczynająca się skaza była **piętnem czasu** [podkr. E. K.], który u innych, mniej doskonałych fizycznie objawiał się brutalnie, deformującą<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> *Drugi skrawek czasu*, [Ś.], s. 12–13.

<sup>18</sup> *Skok*, [S.cz.], s. 96.

I tylko nieliczni potrafią uchronić się przed nowym czasem, żyć obok niego tak, jakby ciągle trwał czas „stary” – znany i bezpieczny:

Aż dziw, jak **nieskażona była czasem** [podkr. E. K.], który trwał, jak obce jej były jego prawa i święte reguły. Zachowała ufność, a ufność polegała **wówczas** [podkr. E. K.] na braku wyobraźni<sup>19</sup>.

Czas Zagłady w swej specyfice i inności nie poddaje się potokowi słów i określeń, które mają oddać jego charakter, wyrazić to wszystko, co niepojęte. Słowa milczą, tak jakby nie potrafiły udźwignąć tego czasu. Żydzi skazani na eksterminację, wtrąceni w krąg apokaliptycznych wydarzeń, nie objaśniają między sobą tego, co się dzieje, nie opisują ani w żaden sposób nie charakteryzują czasu, który nastąpił, choć zdawałoby się, że właśnie wymaga on ogarnięcia go w słowach. Żydowski bohaterowie utworów I. Fink na poziomie codziennego życia mówią zaledwie: „wtedy”<sup>20</sup>; „Każde wyjście za próg stawało się **w tych dniach** [podkr. E. K.] drogą w nieznane”<sup>21</sup>; „Jednakże nawet pozorne odgródzenie się od zewnętrznego świata stwarzało fikcję bezpieczeństwa, co **w owych czasach** [podkr. E. K.] znaczyło niemało”<sup>22</sup>; „**tamten czas** [podkr. E. K.], który pochłoniął chłopców i Szymona”<sup>23</sup>; „Na spacer by tylko chodziła! **W taki czas... w taki czas...** [podkr. E. K.]”<sup>24</sup>; „Już po tym drobnym szczególe poznać było, że nastąpił **niezwykły czas** [podkr. E. K.]”<sup>25</sup>.

Taka asceza w słowach w zupełności im wystarczy, aby wyrazić to, jaki nastąpił dla nich czas. Nie potrzeba obszernych narracji, wiadomo przecież doskonale, o jaki czas chodzi. W tych prostych słowach kryje się cały ciężar tragicznych przeżyć bohaterów w okresie, kiedy rządziły „nakazy brunatnego czasu”<sup>26</sup>.

Wyjątkowość nowego czasu przejawia się przede wszystkim poprzez obfitość charakterystycznych dla niego i właściwych tylko jemu wydarzeń, ale czas Zagłady posiada również inne wyznaczniki, które świadczą o jego specyfice. Lektura utworów I. Fink unaocznia, jak duży zakres miały zmiany przez niego zapoczątkowane. Analiza dwóch w szczególności opowiadań, *Skrawka czasu* [S.cz.] i *Drugiego skrawka czasu* [Ś.] pokazuje, że przeobrażeniom uległy podstawowe sposoby ujmowania czasu – jego miary. Liczy się go już nie miesiącami i latami, ale słowami i pojęciami, które on sam wytworzył. Stare jego kryteria są już w zasadzie nieprzydatne, bo nie określają tego, co najważniejsze i najbardziej istotne w okresie tak innym od tego, który znany był dotychczas:

<sup>19</sup> *Śmierć carycy*, [S.cz.], s. 56.

<sup>20</sup> *Julia*, [Ś.], s. 69.

<sup>21</sup> *Alina i jej klęska*, [Ś.], s. 17.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Julia*, [Ś.], s. 68.

<sup>24</sup> *Próg*, [Ś.], s. 7.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>26</sup> *Eugenia*, [Ś.], s. 38; określenie to odnosi się do rządów nazistowskich.

Chcę opowiedzieć skrawek czasu mierzony nie miesiącami. Zawsze, od dawna chciałam opowiedzieć ten czas i nie tak, jak to uczynię teraz, nie tylko jeden jego skrawek. Chciałam, lecz nie mogłam, nie umiałam, bałam się także, że ten drugi czas (ten drugi mierzony już miesiącami i latami), który nałożył się warstwą lat na tamten, spłaszczył go i zniszczył we mnie, lecz nie, kiedy dziś grzebałam w rumowisku pamięci, odnalazłam go świeżym i niekniętym zapomnieniem. Ten czas mierzony nie miesiącami, lecz słowem – ktoś mówił „było to w pięknym miesiącu maju”, im wunderschönen Monat Mai – mówili „było to po pierwszej akcji” albo po drugiej, albo przed trzecią, inne mieliśmy miary czasu, my inni, zawsze inni, zawsze z piętnem inności, która jednych wbijała w pychę, a drugich w pokorę, my inni, którzy z racji swej inności, byliśmy znowu skazani, jak niegdyś w historii, nie raz, nie dwa, byliśmy znowu skazani w tym czasie mierzonym nie miesiącami, nie wschodem i zachodem słońca, lecz słowem pojęciem oznaczającym ruch, działanie, terminem stosowanym najczęściej w odniesieniu do literatury – powieści lub dramatu<sup>27</sup>.

Wymownym pojęciem jest słowo „akcja”, które oznacza brutalny akt przemocy stosowany wobec społeczności żydowskiej, organizowany przez nazistów w czasowych odstępach, stąd pojawia się ono jako główny miernik nowego czasu. Czas „akcji” wyznaczał okres śmiertelnego zagrożenia, natomiast czas „nieakcji” – okres chwilowego spokoju. Życie większości bohaterów to właśnie życie od „akcji” do „akcji”, która zawsze oznaczała potencjalną śmierć.

słowo „akcja” nabrało rangi słowa naczelnego, dominującego w tym czasie, jaki niektórzy – popelniając pomyłkę naiwnych – zwykli byli nazywać czasem wojennym<sup>28</sup>.

Dla niektórych to właśnie pierwsza „akcja” w ich życiu dokonuje rozłam w czasie i jego ewolucji, a także przełomu w ludzkiej świadomości:

Pierwszą akcję, zwaną jeszcze łapanką, dzieli od akcji drugiej, po raz pierwszy nazwanej przez nas prawidłowym terminem, rozległa przestrzeń obydwu czasów – starego i nowego. Bowiem czas nowy nie od razu wyparł zdomowiony w zwyczajach i myślach czas stary, był to proces powolny i ledwie dostrzegalny, nieubłagane jednak konsekwentny, który ostatecznie dokonał się po drugiej akcji, zaopatrzonej ponadto w komentarz określający bliżej jej charakter<sup>29</sup>.

Konsekwencją nowego czasu jest rozszerzenie znaczenia pojęć „okrucieństwo” i „bestialstwo”:

W przededniu obu przeprowadzek odbyła się w miasteczku akcja, najdłuższa z dotychczasowych, dowodząca niesłychanej wprost rozciągłości pojęć takich, jak okrucieństwo i bestialstwo<sup>30</sup>.

Ludzie zatrzaśnięci w czasie Zagłady, uwięzieni w nim, muszą przystosować się do jego reguł, dokonać w sobie, w mniej lub bardziej zamierzony sposób, przemiany, stawką bowiem jest własne życie:

<sup>27</sup> *Skrawek czasu*, [S.cz.], s. 8.

<sup>28</sup> *Drugi skrawek czasu*, [Ś.], s. 13.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>30</sup> *Pies*, [S.cz.], s. 35.



Jeszcze nie dokonała się w nas przemiana, jeszcze z nawyku żyliśmy w dawnym czasie mierzonym miesiącami i latami, i w ten łagodny, dobry poranek, pełen suchych, złotawych mgieł, odczytaliśmy zdanie „zaciąg na roboty” dosłownie, a ponieważ czytanie pomiędzy wierszami nieobce jest dojrzałemu człowiekowi, wyobraźnia na miejsce słowa „roboty” postawiła „obóz pracy”, o którym mówiono, że się buduje w okolicy naszego miasta. Rozkazodawcy znali widocznie doskonale granice naszej – jakże ubogiej – wyobraźni, dlatego też zaoszczędzili sobie pracy poprzestając na wydaniu pisemnego rozkazu. [...] Byliśmy w stadium infantylnizmu<sup>31</sup>.

Bohaterowie I. Fink wychodzą z tego „stadium infantylnizmu”, „stają się pełn[ymi] uczni[ami] nowego czasu<sup>32</sup>, ten „czas mierzony nie miesiącami i latami, otworzył oczy i przekonał”<sup>33</sup>, że zbrodnie, które dokonują się na ich oczach są możliwe i rzeczywiście mają miejsce. Nowy czas otworzył im oczy i pokazał, jakie jest ich przeznaczenie w rzeczywistości Zagłady.

Żydzi ukazani przez I. Fink to ludzie, którzy już stali się uczniami nowego czasu. Wiedzą, że diametralnie muszą zreorganizować swoje życie, zmienić dawne nawyki, przyjąć nowe zasady. Życie w nowych warunkach nie jest w zasadzie życiem jakimkolwiek – składa się bowiem głównie z czynności wypracowywania pomysłowych i pełnych sprytu sposobów na przeżycie. Czas Zagłady ma swoje wymagania. Trzeba udawać martwego, w pośpiechu schronić się (*Zabawa w klucz*, [S.cz.]), zrezygnować ze zbędnych emocji (*Za żywopłotem*, [S.cz.]: „Jakbym komu powiedziała, że pani taka czuła, uśmiełby się. Dziś czułość trzeba mieć twardą, tak, tak, twardą. Inna gówna warta”<sup>34</sup>), uciekać (*Zamknięty krąg*, [S.cz.]) bądź jeszcze przed snem przygotować się do ewentualnej ucieczki (*Pies*, [S.cz.]), zrezygnować z własnej tożsamości i ukrywać się po „aryjskiej stronie” (*Kriminalrat von Cholevinsky*, [S.cz.]; *Aryjskie papiery*, [S.cz.]) bądź wszędzie, gdzie tylko można (*Świnia*, [S.cz.]), przyłożyć rękę do śmierci pobratymców (*Titina*, [S.cz.]). Nikomu nie wolno ufać (*Noc kapitulacji*, [S.cz.]), w pięknym lesie można jedynie upatrywać miejsca potencjalnego schronienia (*Śmierć Carycy*, [S.cz.]). Trzeba uciekać, oszukiwać, udawać (*Podróż*), zmienić siebie, przystosować się (*Julia*, [Ś.]). Nowy czas sieje strach przed ludźmi, rodzi ból i rozpacz. Nad tymi zaszczutymi i zgnębnymi ludźmi bez przerwy unosi się „opar wrogiego czasu”<sup>35</sup> niezależnie od tego, gdzie się znajdują w danym momencie: w skrytce własnej roboty, u znajomego gospodarza, w trakcie ucieczki, w swoim domu. Bo czas rzeczywiście jest ich wrogiem, nie tylko dlatego, że to, co dzieje się w jego obrębie stanowi śmiertelne zagrożenie, dąży do ich totalnego zgładzenia, ale również dlatego, że bez przerwy utrzymuje stan zagrożenia, dezorientuje, kiedy w działaniach próbuje się zwle-

<sup>31</sup> *Skrawek czasu*, [S.cz.], s. 8–9.

<sup>32</sup> *Drugi skrawek czasu*, [Ś.], s. 14.

<sup>33</sup> *Skrawek czasu*, [S.cz.], s. 10.

<sup>34</sup> *Za żywopłotem*, [S.cz.], s. 23.

<sup>35</sup> *Próg*, [Ś.], s. 7.

kać, zachować względny spokój, pozostawić swój osobisty czas, wprzęgnięty w czas Zagłady własnemu biegowi; czas zdaje się drwić z ludzi, przyspieszając, w ich mniemaniu, lub zwalniając tempa. Doskonale zdaje sobie z tego sprawę główna bohaterka *Podróży* i jej najbliżsi. Próbują oni uporać się z nowym czasem, nie chcą poddać się jego wyrokowi. Wiedzą, że nie wolno im zwlekać: muszą jak najszybciej wyrobić fałszywe dokumenty i uciekać.

Żydowski bohaterowie I. Fink doskonale zdają sobie sprawę z grozy swego położenia i wiedzą, że nie mogą spodziewać się niczego dobrego po „czasie, kiedy transporty do Bełżca szły jeden po drugim i wielki strach panował i wielki głód”<sup>36</sup>.

Mimo konieczności przystosowania się do reguł nowej temporalnej rzeczywistości i uznania jej praw, wielu bohaterów omawianych utworów nie rezygnuje z przechowywania w sobie, w swoich wspomnieniach, cząstek „starego”, „normalnego” czasu, w którym żyli i który przeżywali podobnie jak setki innych ludzi przed wojną. Uwięzieni w czasie Zagłady, żyją równocześnie w czasie przedwojennym. Ta przeszłość wydaje się chwilami niezwykle odległym czasem; jej wspomnianie podkreśla ogrom zmian, jakie zaszły, unaocznia różnice w sposobie życia w czasie Zagłady i w czasie, w stosunku do niej, przeszłym. Skazani na powolną śmierć Żydzi poprzez swoje retrospekcje pokazują, że ten zwyczajny, normalny czas wciąż żyje dzięki trwaniu w ich pamięci. A był to czas jakże różny od tego, w którym przyszło im teraz żyć. Czas przedwojenny to czas, kiedy żydowskie dzieci mogły chodzić do szkoły (*Wariat*, [S.cz.]), kiedy razem z sąsiadami rozpoczynano zbiór jabłek (*Odplywający ogród*, [S.cz.]), można było do woli bawić się z psem (*Pies*, [S.cz.]); był to czas miłości i swobody (*Wiosenny poranek*, [S.cz.]), dziecięcych zabaw (\*\*\*, [S.cz.]; *Skok*, [S.cz.]), cudownych wakacji (*Kriminalrat von Cholevinsky*, [S.cz.]), lekcji języka francuskiego u znajomej nauczycielki (*Titina*, [S.cz.]), czas zwyczajnej pracy (*Przed lustrem*, [S.cz.]), czas marzeń (*Drzazga*, [S.cz.]), wyjątkowych chwil spędzonych u boku ojca (*Zamknięty krąg*, [S.cz.]); dla głównej bohaterki *Podróży* był to czas owocowych zbiorów, życia w L., czas tętniącej życiem dzielnicy żydowskiej. Również w opowieściach o losach innych wybrzmiewa czas w swoim „normalnym”, codziennym biegu. Jego wartość unaocznia rodzinne życie Julii, Eugenii, Sabiny, Artura i Klary zanim jeszcze rozpoczął się czas Zagłady (*Julia*, [Ś.]; *Eugenia*, [Ś.]; *Sabina pod workami*, [Ś.]; *Opis poranka*, [Ś.]) oraz wydobyte z przeszłości echa żydowskich modlitw, rozbrzmiewających w piątkowe wieczory, a których już nikt nie usłyszy, bo zabrakło Żydów (*Dziesiąty mężczyzna*, [S.cz.]). W czasie Zagłady (jako czasie teraźniejszym dla większości bohaterów) czas przeszły, przedwojenny trwa gdzieś obok, nie może już wrócić. Tylko niektórzy mogą zachować pewne pozory jego „normalnych” aspektów, np. bohater opowiadania *Krimi-*

<sup>36</sup> *Sabina pod workami*, [Ś.], s. 110.

*nalrat von Cholevinsky* ([S.cz.]) żyje po „aryjskiej stronie”, jak gdyby nowy czas go nie dotyczył, a dla głównej bohaterki *Podróży* czerwiec 1941 r. był jeszcze okresem egzaminów, podobnie jak dla narratorki opowiadania pt. *Zygmunt* ([Ś.]) i jej przyjaciół. Przeszłość, która odnosi się do czasu nowego, istnieje niejako w jego innym wymiarze.

Czas przeszły funkcjonuje również wewnątrz nowego czasu jako jego warian, jest w nim zawarty, i podobnie jak czas przedwojenny, istnieje w formie rozpamiętywania. To, co zdarzyło się stosunkowo niedawno, zdaje się ciągle rozgrywać, mimo że czas biegnie dalej. Tak jak cały czas Zagłady w twórczości I. Fink ma on silny zindywidualizowany rys, bo każdy (w związku z odmiennymi doświadczeniami) przeżywa go inaczej. Niedaleka przeszłość zamknięta jest w ramach czasu terażniejszego (czasu Zagłady). Bohaterowie mówią z perspektywy „tu i teraz” o tym, co się wydarzyło wczoraj, w ostatnich tygodniach, miesiącach i latach (*Zamknięty krąg*, [S.cz.]; *Świnia*, [S.cz.]; *Titina*, [S.cz.]; *Kriminalrat von Cholevinsky*, [S.cz.]; *Noc kapitulacji*, [S.cz.]; *Opis poranka*, [Ś.]), nie wychodząc poza obręb nowego czasu grozy i śmierci. W ten sposób widać, jak jeden czas zawiera się w drugim, bądź patrząc z innej perspektywy, jeden czas (czas Zagłady) ma dwa aspekty (w gruncie rzeczy czas Zagłady ma trzy aspekty, o czym będzie mowa później).

Wracając do charakterystyki czasowego wymiaru *Shoah* jako czasu doświadczanego teraz, mówić można o swego rodzaju elementarnych jego odmianach bądź o swoistych czasowych składnikach, które tworzą jego istotę. Podstawą do wyróżnienia tych czasów pomniejszych jest przede wszystkim konkretna sytuacja, w której znajduje się dany bohater (lub bohaterowie).

Wyróżnić zatem można czas „akcji” (czas jej działania się podejmują między innymi takie utwory, jak: *Jan Krzysztof*, [S.cz.]; *Świnia*, [S.cz.]; *Titina*, [S.cz.]; *Drugi skrawek czasu*, [Ś.]); jej rekonstruowanie z dalszej perspektywy czasowej lub wspomnianie prezentują między innymi utwory: *Skrawek czasu*, [S.cz.]; *Wariat*, [S.cz.]; *Za żywopłotem*, [S.cz.]; *Zamknięty krąg*, [S.cz.]; *Pies*, [S.cz.]; *Skok*, [S.cz.]; *Noc kapitulacji*, [S.cz.]; *Drugi brzeg*, [S.cz.]; *Julia*, [Ś.]; *Sabina pod workami*, [Ś.]; *Stół*, [Ś.]; *Podróż*).

Odrębnym czasem jest czas w ukryciu (np. *Czarna bestia*, [S.cz.]; *Drzazga*, [S.cz.]; *Wesoła Zosia*, [S.cz.]; *Dziesiąty mężczyzna*, [S.cz.]). Jego doświadczenie wiąże się zazwyczaj z obmyśleniem sposobów jego organizacji. Pozostawanie np. w pełnym zamknięciu wymaga opracowania metod wykorzystania jego nadmiaru (np. *Świnia*, [S.cz.]; *Schron*, [S.cz.]; *Julia*, [Ś.]; *Opis poranka*, [Ś.]; *Rozmowa*, [S.cz.]; *Drugi brzeg*, [S.cz.]). W opowiadaniu pt. *Pies* ([S.cz.]) i w *Podróży* czas w ukryciu wynika bezpośrednio z czasu trwania „akcji”.

Niejednokrotnie ukrywanie się nazwać można czasem po „stronie aryjskiej”, którego charakter różni się od tego spędzanego w pełnej izolacji, np. w schronie. Wymaga on innej organizacji i innego nim operowania, co wiąże się z, mniej lub bardziej, jawnym i aktywnym życiem wśród innych ludzi (*Krimi-*

*nalrat von Cholevinsky*, [S.cz.]; *Aryjskie papiery*, [S.cz.]; *Śmierć Carycy*, [S.cz.]; *Drugi brzeg*, [S.cz.]).

Temporalne doświadczenie Zagłady to także czas w więziennej celi (*Kriminalrat von Cholevinsky*, [S.cz.]) uintensyfikowany wspomnieniami i poczuciem końca, czas wędrówki (*Czarna bestia*, [S.cz.]) i czas „podróży” – ucieczki (*Podróż*), w których poczucie ogromnego ryzyka i zagrożenia ulega niemalże namacalnemu zagęszczeniu; funkcjonuje również czas błąkania się (*Schron*, [S.cz.]), czas selekcji (*Stół*, [Ś.]) bezpośrednio decydujący o życiu lub śmierci, ale również czas walki i oporu, którym cieszy się Marian z *Podróży* oraz chwilowy zaledwie czas miłości i szczęścia, którego doświadczają Eugenia i Emanuel (*Eugenia*, [Ś.]) oraz Adela z opowiadania *Przed lustrem* ([S.cz.]).

Należy nadmienić, że czas w ukryciu wprowadza nowy sposób jego odmierzania – np. dostarczanie jedzenia ukrywającym się Żydom przez ich opiekunów (*Czarna bestia*, [S.cz.]; *Opis poranka*, [Ś.]). Czynność ta, powtarzana w danym odcinku czasowym, dzieli go na mniejsze, tożsame ze sobą segmenty, ujawniając kolejną cechę nowego czasu – jego cykliczność. Wyznaczać ją może nie tylko dostarczanie jedzenia. W opowiadaniu pt. *Zabawa w klucz* ([S.cz.]) żydowska rodzina co wieczór od dwóch tygodni „bawi się w klucz” (powtarzanie zabawy ma na celu wytrenowanie u ojca umiejętności szybkiego ukrycia się). W opowiadaniu pt. *Kriminalrat von Cholevinsky* ([S.cz.]) więźniowie wspominają, że ich życie w getcie to trwanie od „akcji” do „akcji”, odbywającej się co dwa dni, natomiast w opowiadaniu pt. \*\*\* ([S.cz.]) ostatnie chwile przeznaczonych na śmierć Żydów podzielone są na jeszcze mniejsze odcinki czasu, które wyznacza esesman wyglądający furmanki. Widać, że doświadczanie cykliczności czasu to nie tylko jego liczenie, jak wskazują powyższe utwory, ale również: 1) poczucie, że szczęśliwie przetrwało się dany odcinek czasowy, dotrwało się do jego danego horyzontalnego wyznacznika – chwili otrzymania jedzenia czy dnia „akcji”; poczucie, że 2) życie jest tylko „sztucznie” przedłużane – cykl tworzy esesman cztery razy udający się w kierunku apteki i wypatrujący furmanki (\*\*\*, [S.cz.]). Cykliczność oznacza tu także czekanie.

Czas Zagłady zmienia konotacje związane z trwaniem dnia i nocy, co widać na przykładzie takich utworów, jak: *Czarna bestia*, [S.cz.]; *Julia*, [Ś.]; *Podróż*. Noc przestaje oznaczać tajemnicę, zagrożenie; jej przeznaczeniem nie jest już odpoczynek i sen, ale szansa ucieczki, wędrówki, schronienia się. To nie dzień, który dotychczas wydawał się najbardziej przyjazny człowiekowi, stwarza poczucie bezpieczeństwa, ale noc. Bohaterki *Podróży* po ucieczce z obozu zmieniają tryb życia z dziennego na nocny – w dzień śpią, a w nocy wędrują. Pod osłoną nocy wędruje również bohater *Czarnej bestii* ([S.cz.]), odbywa się pochówek ojca Szymona i ucieczka jego syna (*Julia*, [Ś.]). Bohaterowie, dla których noc jest sprzymierzeńcem, najpełniej funkcjonują wraz z jej zapadnięciem; w dzień najczęściej ich nie ma, jakby już nie żyli dla tych, którzy pragną ich zguby.

Przeżywanie czasu Holocaustu (zarówno w jego aspekcie teraźniejszym, jak i przeszłym) nosi w sobie duże pokłady emocjonalności. Charakteryzuje się również, mimo chaosu wydarzeń i ich tragiczności, pełną świadomością tego, co się dzieje i jakby osobnym jej przeżywaniem i kontemplowaniem.

Bohaterom twórczości I. Fink, wtłoczonym we wrogi sobie czas, towarzyszy świadome poczucie oczekiwania, którego przeżywanie zaczyna dominować w danym momencie nad innymi doznaniem; oczekiwanie staje się pojęciem samym w sobie, żyje jakby dla siebie. Czekają się zawsze na coś ogromnej wagi, co ma zaważyć na życiu w ogóle bądź na danej jego chwili. Czas oczekiwania boleśnie się wydłuża, ciąży i prawie zawsze wiąże się ze śmiercią.

Bohaterowie *Wiosennego poranka* ([S.cz.]) w napięciu czekają na swoją egzekucję. Wiedzą, że wydanego na nich wyroku nic już nie cofnie, więc siedzą w swoim domu i czekają, odliczając pozostały im czas: „Jeszcze chwila, dwie...”<sup>37</sup>. Potem trzy godziny czekają na placu. Kiedy ruszają na wygony, towarzyszy im ta bolesna świadomość, że koniec nastąpi „za godzinę”<sup>38</sup>. Z podobnym wyrokiem czekają na swoją śmierć Żydzi z opowiadania pt. \*\*\* ([S.cz.]). Bohater opowiadania pt. *Świnia* ([S.cz.]) z napięciem, w chaosie myśli, czeka na zapchane ludźmi ciężarówki, które oznaczają koniec „akcji” w pobliskim miasteczku. W utworze pt. *Jan Krzysztof* ([S.cz.]) oznaką zakończenia „akcji” jest gwizd pociągu. Bohaterkom pracującym na Ostbahn czas się wydłuża, ciągnie, bo pociągu nadal nie słyhać. Zachwacki, jeden z bohaterów słuchowiska pt. *Stół* ([Ś.]), wspomina chwilę oczekiwania podczas selekcji na jedno słowo esesmana: „rechts” (‘na prawo’ oznaczające ‘życie’) lub „links” (‘na lewo’, co znaczy ‘śmierć’).

Oczekiwanie na śmierć (większość bohaterów doskonale przeczuwa, że ich przeznaczeniem jest totalna zagłada) nie zawsze odbywa się w tak bezpośredni, namacalny sposób. Czas Zagłady przynosi wyrok (*Skok*, [S.cz.]), który można odroczyć i wtedy rodzi się stan wyczekiwania na jego wykonanie. Zachwacki (*Stół*) mówi o sobie: „Ocalony do następnego razu”<sup>39</sup>; „Dał mi odroczenie”<sup>40</sup>. Podobnie stwierdzają Żydzi z opowiadania \*\*\*: „my, ocaleni do następnego razu”<sup>41</sup>. Narratorka *Drugiego skrawka czasu* doskonale wie, co to za uczucie, gdy „ciężar wyroku [zostaje] nagle odjęty”<sup>42</sup>. Ale bohaterowie wiedzą, że to jedynie odroczenie, że ich czas został tylko trochę przedłużony i życie jest oczekiwaniem, mniej lub bardziej świadomym, na wypełnienie się tego wyroku. Oczekiwanie nieobce jest głównej bohaterce i narratorki *Podróży*. Co ważne, nie czeka ona na śmierć, choć zdaje sobie sprawę, że nieustannie jej ona grozi, ale

<sup>37</sup> *Wiosenny poranek*, [S.cz.], s. 42.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>39</sup> *Stół* (słuch.), [Ś.], s. 193.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 195.

<sup>41</sup> \*\*\*, [S.cz.], s. 45.

<sup>42</sup> *Drugi skrawek czasu*, [Ś.], s. 14.

na szereg wydarzeń, którym będzie musiała stawić czoła; czeka niecierpliwie na to, co może się ewentualnie stać, aby opracować zawczasu plan działania, przygotować się, bo gra toczy się przecież o życie:

Dni wypełnione podwójnym czekaniem – na wiadomość od Jadwigi i na przyjscie policji. Mozolnie przedzieram się przez czas, jakbym się przez zaspy śniegu przedzierała, krok po kroku, godzina po godzinie, ani chwili wytchnienia w żmudnej pracy czekania<sup>43</sup>.

Poprzez czas oczekiwania żydowscy bohaterowie I. Fink doświadczają zawieszenia w czasie, a także odczuwają wydłużanie się czasu, który ulega swoistemu rozciągnięciu. Kiedy rośnie napięcie, powoduje ono intensywne, wręcz bolesne przeżywanie każdej chwili. Dla Aliny (*Alina i jej kłeska*, [S.]), sparaliżowanej strachem przed złapaniem i zdemaskowaniem, czas biegnie stanowczo za wolno. Gdyby uległ on nagłemu przyspieszeniu, spełniłaby prośbę przyjaciela i już byłaby z powrotem w domu. Również główna bohaterka *Podróży* chciałaby przyspieszyć bieg czasu. Opóźniający się transport na roboty do Niemiec zmniejsza szanse na uratowanie się jej i jej siostry.

Stan zawieszenia odnosić się może nie tylko bezpośrednio do czasu, ale również do życia lub losu, które pojmowane są w kategoriach czasowych. Ukrywający się bohaterowie opowiadania pt. *Pies* w kryzysowym momencie, jakim jest niebezpieczeństwo odkrycia ich w chlewie, przeżywają chwilę zawieszenia w życiu:

Chwila, kiedy w ostrołuku chlewnych wrót ukazała się sylwetka esesmana, a jego ręka nie-dbale potrząsnęła uszlą latem jabłonką, chwila ta miała przedsmak zawieszenia w życiu, była ziemią niczyją pomiędzy życiem a śmiercią<sup>44</sup>.

Podobne wrażenia odnosi Katarzyna [/Maria/Joanna] w *Podróży*:

Los nagle zatrzymał się w biegu, zawisł w próżni, a biegł już ku przepaści, zawisł na kilka – pięć? sześć? – minut i potem równie nagle dokonał zwrotu<sup>45</sup>.

Do doświadczeń temporalnych czasu Zagłady należy również zagubienie w czasie, niemożność jego ogarnięcia, zatracenie poczucia czasu. Złapany na „aryjskich” papierach i osadzony w więzieniu bohater opowiadania *Kriminalrat von Cholevinsky* znajduje się w sytuacji, w której nie może ogarnąć czasu:

Ile czasu upłynęło od chwili, gdy przyszli po niego – nie umiał rozeznaczyć. Wydało mu się to ułamkiem sekundy – gdyż wszystko się nagle zbiegło i skurczyło. Nawet daleki, sprzed miesiąca, dzień, w którym po raz ostatni widział Teresę, wypłynął z pamięci żywy i bliski niczym dzień wczorajszy<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> *Podróż*, s. 202.

<sup>44</sup> *Pies*, [S.cz.], s. 35.

<sup>45</sup> *Podróż*, s. 269.

<sup>46</sup> *Kriminalrat von Cholevinsky*, [S.cz.], s. 46.

Józef (*Zamknięty krąg*) doznaje uczucia zatracenia poczucia czasu i sytuacji:

I wtedy, na kilka chwil przed szczęśliwym, niecodziennym finałem odwiedzin, odezwały się w Józefie tajemne, ponure siły. Zapadł się w swoją próżnię, zatracił poczucie czasu i sytuacji i mowy nie było, by ruszył ręką<sup>47</sup>.

Problem z usystematyzowaniem czasu, nieumiejętność jego ogarnięcia, a także zagubienie w czasie towarzyszą Katarzynie [/Marii/Joannie]:

Pomiędzy przyjazdem do L. a odjazdem leżą cztery (a może pięć) dni, nie wiem, nie umiem się ich doliczyć i nie próbuję nawet, gdyż to nieważne, wszystko boleśnie splecione, zdawało-by się, nie do rozplątania, cztery lub pięć dni pomiędzy przyjazdem a odjazdem z tego samego – a może innego? – dworca, w tym samym deszczu, który nie przestawał padać<sup>48</sup>.

Natomiast narratorka opowiadania *Skrawek czasu* nie może się go doliczyć:

Siedziałyśmy tam godzinę, może dwie, nie wiem, gdyż właśnie przestał istnieć czas liczony zwykłą miarą<sup>49</sup>.

Dla większości bohaterów I. Fink czas ma ogromną wartość. Nie to jednak, co niesie nowy czas, bo nie ma w nim przecież nic dobrego, ale czas sam w sobie. Każda chwila, dzień, miesiąc życia, trwania; czas przeznaczony na możliwość rozrachunku z sobą, pożegnania się z życiem i najbliższymi to czas bezcenny. W sytuacjach tak ekstremalnych, dziwnych, niebezpiecznych, w jakich znajdują się bohaterowie, każda najmniejsza nawet cząstka czasu ma jakieś znaczenie. Liczy się to, aby móc jak najlepiej wykorzystać czas, który pozostał, aby uchwycić dany moment, móc go zawłaszczyć i nim rozporządzić bądź umiejętnie podolać trudności chwili, która decyduje o życiu lub śmierci. Instynkt życia, chęć zachowania godności do ostatniego momentu i świadomość zbliżającej się śmierci nadają każdej ilości czasu wartość nieocenioną.

Ojciec w opowiadaniu *Zabawa w klucz* ([S.cz.]) potrzebuje dosłownie kilku minut, aby bezpiecznie ulokować się w schowku w łazience. Te kilka minut decyduje o jego życiu. W opowiadaniu *Pies* ([S.cz.]) jedna chwila może zaważyć na losie ukrywających się Żydów. Możliwość ukrycia się bohaterów, choćby na krótko, daje szansę na przeżycie. Bohater *Czarnej bestii* ([S.cz.]) potrzebuje tymczasowego schronienia na 1–2 tygodnie, małżeństwo ze *Schronu* może opłacić sobie utrzymanie na 2–3 miesiące – choć to niedługo, to jednak jest to możliwość zachowania życia. O losie Aliny (*Alina i jej klęska*, [Ś.]) decydują dwie najbliższe godziny, o życiu Ludka (*Titina*, [S.cz.]) – godzina, która pozostała do zakończenia „akcji” i wypełnienia rozkazu.

<sup>47</sup> *Zamknięty krąg*, [S.cz.], s. 28.

<sup>48</sup> *Podróż*, s. 40.

<sup>49</sup> *Skrawek czasu*, [S.cz.], s. 10.

Ostatnie chwile życia rodzą potrzebę jak najlepszego ich wykorzystania. Aron (*Wiosenny poranek*) chce je przeznaczyć na szczerą rozmowę z żoną:

Wtedy pomyślał, że teraz nie ma wiele czasu i że trzeba szybko odpowiadać, że trzeba na wszystko odpowiedzieć i wszystko powiedzieć, co by się chciało, bo już jest późno<sup>50</sup>.

Bohater opowiadania *Kriminalrat von Cholevinsky* tuż przed spodziewaną śmiercią chce świadomie pożegnać się z życiem i resztkom swego czasu nadać sens:

i nakazał sobie: spokój. To było ostatnie zadanie jego życia, które dobiegało końca. Chciał je wypełnić sumiennie i resztkom czasu, który mu pozostał, nadać jakiś ludzki, moralny sens. [...] Czasu było niewiele, a pożegnać chciał życie bez pośpiechu. [...] Miał przed sobą ostatnią noc i ostatni dzień<sup>51</sup>.

Również Katarzyna [/Joanna/Maria] jest w pełni świadoma wartości i wagi czasu. Bieg czasu może sprzyjać jej i jej siostrze albo utrudniać ich działania. Dziewczyna chce się z nim zmierzyć, podołać mu. Dwa dni – czas na zapłacenie szpiclom – decydują, czy plan ucieczki się uda. Ogromnie liczą się dla niej i jej siostry dwa dni schronienia u Halinki, tak jak każdy miesiąc życia:

Elżbieta mówiła, listopad przeżyliśmy, może i grudzień przeżyjemy<sup>52</sup>.

Można śmiało powiedzieć, że o ich dalszym losie decyduje kilka minut, w ciągu których Katarzyna [/Joanna/Maria] mogłaby nie spotkać *Fräulein Hedwig* i nikt by jej już nie pomógł:

Wydarzył się cud. Gdybym kilka minut wcześniej tamtędy przeszła... kilka minut później... Gdyby natarczywy wzrok nie wygonił mnie z tramwaju...<sup>53</sup>

Główna bohaterka *Podróży* stara się jakoś zapanować nad czasem, operować nim. Wyznacza sobie czas na krótki sen, na obmyślanie i planowanie strategii działania, wie, że „posiadanie” czasu na swój użytek to cenna rzecz:

mówię sobie: jest godzina pierwsza, masz pół godziny czasu, nie więcej. Pół godziny. O niczym nie myśleć, spać<sup>54</sup>.  
Tylko jutrzejszy dzień jeszcze. Przygotować sukienkę, wyczyścić plamy na płaszczu pamiętającym noce w lesie<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> *Wiosenny poranek*, [S.cz.], s. 41.

<sup>51</sup> *Kriminalrat von Cholevinsky*, [S.cz.], s. 46.

<sup>52</sup> *Podróż*, s. 96.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 195.



Miesiąc wyznaczony na czekanie mijał...<sup>56</sup>  
 Nie chciałam o tym myśleć i dlatego powiedziałam: do wieczora mamy czas<sup>57</sup>.  
 Milczę, skamieniałam. Nie wygrzebiemy się.  
 – Stefan przyjedzie w środę wieczorem, powie, kiedy Jadwiga będzie mogła uciekać.  
 Trzy dni! Nie wygrzebiemy się<sup>58</sup>.

Można odnieść wrażenie, że Katarzyna [/Joanna/Maria] mocuje się z czasem, a czas z nią. Czas Zagłady poprzez stawiane jej przeciwności losu dąży do zgubienia jej i jej siostry. Próbuje ona ująć ten czas w karby, oswoić go, aby stał się mniej niebezpieczny i bardziej przewidywalny.

Czas, niczym cenny nabytek, może być przedmiotem zazdrości. Masza (*Popołudnie na trawie*) zazdrości swoim koleżankom ostatniego przedwojennego roku, bo czuje, że już nigdy nie przeżyje tego wszystkiego, co dawał „normalny” przedwojenny czas:

– Powiedziałam, że zazdroścę wam tego ostatniego roku przed wojną, kiedy was tu nie było... Tego roku, który spędziliście same. Nowe miasto, nowi ludzie... [...] Nigdy nie zazdrościłam, dopiero teraz... Teraz zazdroścę...<sup>59</sup>

Nie tylko Masza ma poczucie końca swojego czasu, jego szybkiego upływu, zamykania się. Czas jej życia jeszcze na dobre nie rozwinął się, a już się kończy; zostało go bardzo niewiele.

Wie o tym również młodziutka dziewczyna przeżywająca miłosne chwile ze swoim chłopcem, Zygmuntem, w cudzym ogrodzie:

– Nam nic nie wolno, nawet kochać się nie wolno, nawet się sobą cieszyć. Nam wolno tylko umierać. W tym wieku, pani mówi. Albo dożyjemy innego?<sup>60</sup>

Na rychły koniec swego życia czekają bohaterowie *Wiosennego poranka* ([S.cz.]). Niczym krąg zamyka się życie Józefa w opowiadaniu *Zamknięty krąg* ([S.cz.]). Poczucie kresu swego życia ma również bohater opowiadania *Kriminalrat von Cholevinsky* ([S.cz.]).

Takie wrażenia towarzyszą większości bohaterów I. Fink. Nie ma w nich świadomości czasu przyszłego, a jeśli myślą o tym, co będzie, to tylko z obawą, z jakimś intuicyjnym przekonaniem, że nic dobrego nie nastąpi:

Mówili, że zjedliśmy wszystkie nasze owoce, gdy były jeszcze zielone i że robiąc tak mieliśmy rację, bo kto wie, co będzie z nami zimą. Mówili samą prawdę<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 172.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 224.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 201.

<sup>59</sup> *Popołudnie na trawie*, [Ś.], s. 117–118.

<sup>60</sup> *Za żywopłotem*, [S.cz.], s. 25.

<sup>61</sup> *Odptywający ogród*, [S.cz.], s. 18.

Przyszłości w ogóle tu nie ma. Wobec niepewności każdego momentu życia, wobec jedynej chęci, jedyne go celu, jakim jest przetrwanie, kreowanie tego, co może być, nic nie znaczy. Liczy się tylko dana chwila, niebezpiecznie jest myśleć o przyszłości:

Strzegłam się jedynie przed myślą o jutrzejszym dniu – czułam w sobie jej ciężar – wiedziałam, że nie wolno dopuścić, by mną oładnęła, że koncentrować się należy tylko na chwili, która jest, nie wybiegać naprzód<sup>62</sup>.

Doświadczeniom bohaterów towarzyszy również czas biologiczny, czas przyrody. Czas ten żyje swoim życiem, biegnie własnym rytmem; jest czasem zewnętrznym i zobiektywizowanym, choć bohaterowie, okrutnie doświadczani przez czas Zagłady, mają jednak poczucie trwania czasu natury. W gruncie rzeczy nie zostaje jednak zachowana „solidarność kosmobiologiczna», która łączy przyrodę ożywioną i nieożywioną w kręgu mitycznego i symbolicznego doświadczenia świata”<sup>63</sup>, gdyż jeden czas żyje obok drugiego, choć w jednej przestrzeni.

Okrucieństwo i brutalność nowego czasu nie niszczą piękna przyrody, nie zaburzą czasu wegetacji ani uroku dnia:

Na brzegu rzeki rosły wierzby. Dróżka ta nie straciła ani źdźbła swej urody i to nas trochę zabolowało. Elżbieta powiedziała:  
– Popatrz, a tutaj jest wciąż tak ładnie...<sup>64</sup>

Ale starczyło spojrzeć w bok, przeskoczyć wzrokiem przydrożny rów, by znaleźć się w dawnym, przedwojennym świecie. Na polach i łąkach nic się nie zmieniło<sup>65</sup>.

Czas „akcji” naznaczony grozą i śmiercią, rozpoczęty „w poranek piękny i czysty”<sup>66</sup> w miarę swego rozwoju nie pozostawia żadnej na nim skazy: „a poranek był nadal czysty i spokojny”<sup>67</sup>. Z pewną dozą goryczy do tego samego wniosku dochodzi narratorka *Jana Krzysztofa*:

Ta cisza była straszna, bo przecież wiedziałyśmy, że tam strzelają i krzyczą, i płaczą, że tam jest rzeźnia. A tu – dzwonki, leszczyna, stokrotki i jeszcze inne kwiaty, bardzo ładne, kolorowe. Tak, to właśnie było takie straszne, równie straszne, jak oczekiwanie na dudnienie pociągu, równie straszne jak myśl, kogo zabrali<sup>68</sup>.

<sup>62</sup> *Podróż*, s. 229.

<sup>63</sup> B. E n g e l k i n g, *Zagłada i pamięć...*, Warszawa 2001, s. 56.

<sup>64</sup> *Podróż*, s. 21.

<sup>65</sup> *Zamknięty krąg*, [S.cz.], s. 26.

<sup>66</sup> *Skrawek czasu*, [S.cz.], s. 8.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>68</sup> *Jan Krzysztof*, [S.cz.], s. 12.

Bohater *Zamkniętego kręgu* ([S.cz.]), który nigdy nie był wrażliwy na uroki przyrody, teraz zamknięty w czasie Zagłady, dostrzega, że przyroda działa na niego uspokajająco, wzbudza w nim radość, więc chce ją spokojnie kontemlować. Piękny wrześnieowy dzień pozwala mu choć na chwilę zapomnieć o niebezpieczeństwie i ryzyku śmierci. Podobne odczucia ma główna bohaterka *Podróż*:

Nigdy przedtem nie byłam tak bardzo wrażliwa na urodę natury. Zjawiska dawniej naturalne przyprawiają teraz o skurcz gardła, o uczucie bolesnej słodyczy, jakiej doznałam przed chwilą, gdy zakręt drogi odsłonił miasto<sup>69</sup>.

Ważne są również stany pogody, bowiem mogą one na przykład współgrać z beznadziejną sytuacją Żydów. Tak dzieje się w opowiadaniu \*\*\* ([S.cz.]): w ciągu całej nocy, podczas której żydowscy starcy czekają na wykonanie wyroku śmierci, ani na chwilę nie przestaje padać deszcz. Natomiast w słuchowisku pt. *Stół* natura wyraźnie jest wrogiem żydowskich bohaterów I. Fink:

Był to słoneczny i mroźny dzień. Natura – panie prokuratorze – była także przeciwko nam. Drwiła z nas. Tak, tak. Gdyby deszcz, gdyby zawierucha, kto wie... może nie strzelaliby od rana do wieczora<sup>70</sup>.

Świadkowie wydarzeń opisywanych w tym utworze doskonale pamiętają tamten zimowy dzień, głównie dlatego, że w świeżo spadły śnieg wsiąkła krew pomordowanych.

W szeregu innych utworów czas przyrody, stany pogodowe są rodzajem odnośników do tragicznych wydarzeń w życiu bohaterów, stanowią pewną miarę rozgrywających się wypadków; bohaterowie pamiętają cechy natury, które towarzyszyły temu, co się działo.

Nisia (*Przed lustrem*, [S.cz.]) daną porę roku wiąże ze śmiercią każdej kolejnej osoby ze swojej rodziny; Zosia (*Wesoła Zosia*, [S.cz.]) swój czas w ukryciu mierzy wyliczaniem pór roku; świadkowie śmierci piekarza (*Zmartwychwstanie piekarza*, [Ś.]) mają w pamięci okres sianokosów, łączą w ten sposób jedno wydarzenie z drugim. Aktualnie przeżywany stan przyrody lub pory dnia jest odnośnikiem do tego, co było w przeszłości: w słuchowisku *Opis poranka* ([Ś.]) jest to przeszłość czasu „normalnego”, a w opowiadaniu *Drugi brzeg* ([S.cz.]) – przeszłość czasu Zagłady, kiedy to zrozpaczona Żydówka chce popełnić samobójstwo w piękny letni wieczór. Również w Ludku (*Titina*, [S.cz.]), pewnej wiosennej nocy, rodzi się pragnienie dobrowolnej śmierci.

Czasem biegnącym niejako obok jest również czas rozgrywających się działań wojennych, walk frontowych. Mowa jest o nich na przykład w opowiadaniach: *Dziesiąty mężczyzna*, [S.cz.]; *Julia*, [Ś.]; w słuchowisku *Opis poranka*

<sup>69</sup> *Podróż*, s. 222.

<sup>70</sup> *Stół* (słuch.), [Ś.], s. 192.

([Ś.]), a także w *Podróży*. W bohaterach dwóch ostatnich utworów rodzi się nadzieja, że wojenne walki dokonają jakiegoś przełomu na froncie, co mogłoby oznaczać rychły koniec wojny, a tym samym znieść wydany na nich wyrok śmierci.

Wspomnieć tu również należy o nowej funkcji „starych” miar czasu: dat dziennych, miesięcznych, rocznych, godzin, pór dnia. Fakt, że nowy czas wytworzył swoje nowe miary, nie neguje istnienia tych starych, choć ich rola się zmienia. W bardzo wielu utworach stanowią wciąż naturalny sposób orientacji w czasie. Głównie daty miesięczne i roczne wykorzystywane są podczas rekonstrukcji losów kogoś bliskiego lub swoich własnych i służą przede wszystkim umiejscowieniu tych wydarzeń, a także osób, w konkretnych ramach czasowych. Tak jest na przykład w opowiadaniach: *Julia*, [Ś.]; *Eugenia*, [Ś.]; *Próg*, [Ś.]; *Zygmunt*, [Ś.]; *Schron*, [S.cz.]; *Adres*, [Ś.]; w słuchowiskach: *Stół*, [Ś.]; *Ślad* [Ś.].

Jednak w niektórych utworach I. Fink pory dnia i godziny zyskują głębszą wymowę w kontekście osobistych przeżyć ich bohaterów. Nie są zwyczajnymi sposobami oznaczania czasu, ale zyskują zabarwienie prawie symboliczne.

Ważną dobową porą w życiu rodziny z opowiadania *Zabawa w klucz* ([S.cz.) jest wieczór – czas owej „zabawy”. Wiosenny poranek, w opowiadaniu pod tym samym tytułem, przynosi wyrok śmierci dla żydowskiej rodziny. Tutaj również ważnym nośnikiem znaczeń są godziny. O godzinie piątej rano rozpoczyna się czas grozy dla Arona, Meli i ich córki. Godzina dziesiąta, kiedy ruszają na wygony, jest swoistym przedśmionkiem śmierci. Natomiast godzina dwunasta symbolizuje czas spokoju i ciszy po egzekucji; świat wrócił do „normy” jak po wielkiej burzy:

w chwilę potem wybiła dwunasta. W mieście było już cicho i pusto<sup>71</sup>.

Dla bohatera opowiadania *Kriminalrat von Cholevinsky* ([S.cz.) ważne są dwie godziny: godzina ósma, która jest czasem comiesięcznych spotkań z Teresą, oraz godzina dziesiąta, kiedy obchód i brutalne przesłuchania zaczyna tytułowy kryminalrat. Dla Ludka (*Titina*, [S.cz.) godziną o ogromnym znaczeniu jest godzina jedenasta, która przypomina mu, ile ma jeszcze czasu do „pomyślnego” zakończenia „akcji”. W bohaterze opowiadania pt. *Adres* ([Ś.]), pogrążonego w apatii i rezygnacji po nieudanych próbach odnalezienia rodziny, wraz z nadejściem telegramu o godzinie ósmej rodzi się nowa nadzieja, że jednak jego żona i syn żyją i w końcu się odnajdą. Z kolei dla bohaterki opowiadania *Siostra Henryka* ([S.cz.) godzina ósma jest czasem zmierzenia się z przeszłością, z pięknym wcieleniem zmarłego męża, jakim jest jego siostra. W tej ważnej dla niej godzinie bohaterka nie podoła temu, co ona ze sobą niesie i nie przyjdzie na

<sup>71</sup> *Wiosenny poranek*, [S.cz.], s. 40.

spotkanie. Dla Klary z *Opisu poranka* ([Ś.]) godzina szósta – czas budzenia przez wilgę – ma pozytywne znaczenie tylko w kontekście „normalnego” czasu przeszłości.

Analiza utworów I. Fink prowadzi do ważnego spostrzeżenia, że doświadczenie czasu Zagłady, poczucie zamknięcia w tym nowym dla Żydów czasie, uwięzienia w nim, wiąże się również z ograniczeniem przestrzennym, a także podkreśla ścisłą relację czasu z przestrzenią.

W czasie Zagłady, pełnym zagrożeń i niebezpieczeństw, również żadna przestrzeń, w której znajdują się bohaterowie, nie jest bezpieczna. Przestrzeń jest więzieniem, ponieważ nie wybrali jej oni z własnej woli, ale z konieczności. Nie mogą uciec od miejsc, w których aktualnie przebywają, nie tylko dlatego, że zabraniają tego reguły nowego czasu, ale – paradoksalnie – również dlatego, że nieprzyjazne lokum jest niekiedy jedyną szansą ratunku. Przestrzenne ograniczenie rozumieć można dosłownie i bardziej przenośnie. Do pierwszego typu należą wszelkie miejsca ukrywania się: bunkry, schowki, chlew, obce mieszkania, których w ogóle nie można opuszczać, strychy, stodoły, a także getto, obóz, więzienia jako miejsca „prawnie” przeznaczone dla Żydów. W metaforycznym sensie więźniami są ci, którzy nie żyją pod nadzorem i strażą, ale nie są też wolni, bo wszędzie czają się na nich niebezpieczeństwa i śmierć. Tak jest na pewnym etapie życia bohaterów między innymi w utworach: *Śmierć Carycy*, [S.cz.]; *Popołudnie na trawie*, [S.cz.]; *Za żywopłotem*, [S.cz.]; *Odpywający ogród*, [S.cz.]; *Aryjskie papiery*, [S.cz.]; *Alina i jej klęska*, [Ś.]; *Zygmunt*, [Ś.]; *Julia*, [Ś.]; *Eugenia*, [Ś.]; *Sabina pod workami*, [Ś.]. Na doświadczenie przez nich czasu przemożny wpływ ma miejsce, w którym się znajdują. Każda przestrzeń ma jakby swój odrębny czas – ile przestrzeni, tyle czasów, a wszystkie składają się na obraz czasu Zagłady.

Generalnie we wszystkich utworach I. Fink, w których obok czasu Zagłady jako czasu aktualnie przeżywanego funkcjonuje dalsza przeszłość w formie wspomnień lub rekonstrukcji z „normalnego” życia, współistnieją ze sobą dwie przestrzenie – ta charakterystyczna dla Zagłady i ta „normalna”, doświadczana kiedyś. Z kolei w opowiadaniach takich jak *Jan Krzysztof* ([S.cz.]) czy *Wiosenny poranek* ([S.cz.]), w których nowy czas jest czasem „tu i teraz”, również zderzają się ze sobą dwie czasoprzestrzenie; w pierwszym utworze powstaje zestawienie: las, „beztroski” odpoczynek – miasteczko, „akcja”, w drugim utworze: mieszkanie, czas pożegnania – plac, wygony, oczekiwanie na śmierć. Podobnie jest w opowiadaniu *Alina i jej klęska* ([Ś.]); tu zestawienie czasów i przestrzeni wygląda następująco: mieszkanie, przygotowanie do wyjścia – ulice miasta, legitymowanie. W ten sposób utwory te unaoczniają, że każda przestrzeń trwać może w innym czasie, a wszystkie w obrębie jednego czasu Zagłady.

Kończąc rozważania na temat doświadczania czasu przez bohaterów I. Fink, należy jeszcze przyjrzeć się sytuacjom, kiedy żyją oni już w czasie powojennym, w czasie po Zagładzie (z historycznego punktu widzenia).

Bohaterowie opowiadań takich, jak *Noc kapitulacji*, [S.cz.]; *Drzazga*, [S.cz.]; *Siostra Henryka*, [S.cz.]; *Schron*, [S.cz.]; *Wesoła Zosia*, [S.cz.]; *Drugi brzeg*, [S.cz.]; *Ślad*, [S.cz.]; *Ptaki*, [Ś.]; *Adres*, [Ś.]; *Mdłości*, [O.ogr.]; *Trudne Julii przyjazdy*, [O.ogr.] przemawiają z perspektywy czasu powojennego, „teraz – po wojnie”, a więc końca czasu Zagłady. Wydaje się nawet, że koniec wojny jest początkiem nowego życia, nowego dla nich czasu (*Schron*, *Noc kapitulacji*); odwrotnie niż to było wcześniej, kiedy początek wojny oznaczał koniec „normalnego”, dobrego czasu. Kiedy jednak przyjrzeć się treści ich powojennego życia, nie można być przekonanym, że rozpoczęli nowy i radosny jego etap. Bowiem treścią egzystencji bohaterów wszystkich wymienionych utworów są jedynie rekonstrukcje swoich przeżyć z czasu Zagłady. Chwilami można odnieść wrażenie, że są to rzeczywiście tylko rekonstrukcje (*Wesoła Zosia*, *Ślad*), ale w większości przypadków opowieściom bohaterów towarzyszy tak duże emocjonalne zaangażowanie – strach, obawa, poczucie niebezpieczeństwa i zagrożenia, iż wydaje się, że ciągle przeżywają oni czas Zagłady, mimo że on formalnie się skończył. Holocaust, widziany już jako przeszłość, ciągle w nich trwa, nie kończy się, tak jakby byli oni na zawsze na niego skazani (unaocznieniem tego jest np. historia bohaterów opowiadania *Schron* skazanych na „wyrok schronu”), choć realnie nic im już nie zagraża. Czas Zagłady jest dla nich ciągle czasem terażniejszym, ale nie dzieje się tak w wyniku świadomej decyzji, ale dlatego, że nie mogą oni zapomnieć o tym, co było: albo świat zewnętrzny bez przerwy o tym przypomina, albo też ma się poczucie, że bycie Żydem to piętno. W ten sposób tworzy się symbioza czasów: czas Zagłady tkwi w czasie formalnie od Zagłady wolnym, który powinien być początkiem nowego, normalnego życia, jednak powojenne losy bohaterów I. Fink świadczą o czymś zupełnie odwrotnym.

Różne sposoby doświadczania czasu w twórczości I. Fink, pokazują, że czas sam w sobie nie jest monolitem. Traktować go można jako pole ludzkich działań, a także jako podmiot, wobec którego człowiek jest przedmiotem oddziaływania czasu. W utworach I. Fink odnaleźć można obydwa te aspekty.

Analiza opowiadań, słuchowisk i jedynej powieści w jej dorobku literackim, utworów, które same w sobie są „skrawkami czasu”, pokazuje różne oblicza czasu Zagłady, a także czasu w ogóle. Unaocznia, że rozumienie czasu w jej twórczości nie da się łatwo sprowadzić do trzech perspektyw temporalnych – przeszłości, terażniejszości, przyszłości – w tradycyjnym ich pojmowaniu, bowiem tutaj jedna orientacja czasowa zawiera się w drugiej i odwrotnie, a z pewnych punktów widzenia nawet się nią staje.

I tak pod pojęciem przeszłości znajduje się: – wspomniana w utworze *Skrawek czasu* ([S.cz.]) przeszłość historyczna jako dzieje cierpień narodu żydowskiego, doznawanych w ciągu wieków; – przeszłość przedwojenna – czas spokoju i normalności; – przeszłość w obrębie Zagłady – rozpamiętywanie wydarzeń wcześniejszych, które miały miejsce w ramach jej trwania; – jako

przeszłość traktowany jest także sam czas Zagłady. Teraźniejszość dla Żydów skazanych na eksterminację to głównie aktualnie przeżywany czas *Shoah*; – w pewnym sensie żyjący w pamięci bohaterów czas przeszły jest także teraźniejszością; – jest nią również czas powojenny. Przyszłością z kolei jest w dwóch sytuacjach czas Zagłady. W opowiadaniu pt. *Eugenia* narratorka odlicza sobie i swoim bliskim czas normalnego życia ze świadomością, że po tym okresie nastąpią tragiczne dla Żydów wydarzenia:

Mamy jeszcze pięć lat przed sobą, my i Eugenia. [...] Jeszcze pięć lat przed nami<sup>72</sup>.

Natomiast w utworze *Mój pierwszy koniec świata* wyczekiwany z lekką ironią koniec świata nie nadchodzi, ale nadejdzie – będzie nim, czego można się domyślić, Holocaust:

– No i co, Agafio? Już nie trzeba się bać? Już po końcu świata...

– Nie śmieć się – odpowiedziała surowo. – Tym razem przeszedł bokiem, ale przyjdzie jeszcze, jeszcze przyjdzie... zobaczysz...<sup>73</sup>

Przyszłość naznacza swoją obecność również w opowiadaniu *Kriminalrat von Cholevinsky* ([S.cz.]), kiedy główny bohater przewiduje tragiczne wydarzenia. Poza tymi przykładami przyszłości w zasadzie nie ma w twórczości tej pisarki.

Okres trwania Zagłady to czas, który nosi cechy trzech perspektyw temporalnych. W zależności od punktu widzenia czas Zagłady jest czasem przeszłym, teraźniejszym lub przyszłym. Podsumowując – jest to czas dla Żydów wrogi, destrukcyjny i przeklęty, jest przyczyną skaz, w okrutny sposób piętnuje ludzi i zmienia ich na zawsze. Jest doświadczeniem tak ekstremalnym, że wprowadza jedynie chaos i dezorganizację w ludzkie sposoby zachowania i myślenia. Zsyła ich do podziemia, zamyka w śmiertelności czasoprzestrzeni.

Czas Zagłady jest dla bohaterów I. Fink doświadczeniem indywidualnym, bardzo osobiście i głęboko przeżywanym. Bohaterowie są świadomi tego czasu, odczuwają go w pewnym sensie w sposób dojrzały i rozmyślny. Wiedzą, że aby przeżyć, muszą się dostosować do jego reguł. Zmieniają styl życia, posługują się nowymi pojęciami lub rozszerzają znaczenie starych, „korzystają” z nowych miar czasu. I co najważniejsze, inaczej niż w czasie pokoju go doświadczają. W sytuacji, kiedy liczy się tylko przeżycie, bohaterowie I. Fink doceniają wartość chwili, pojedynczego dnia, godziny, każdego dnia i miesiąca, w którym jeszcze się trwa. Czas, w którym przyszło im żyć, jest trudny do ogarnięcia, traci się jego rachubę, doznaje uczucia zagubienia w czasie. Czas przyspiesza i zwalnia, kiedy najmniej można się tego spodziewać, co pogłębia poczucie zagrożenia

<sup>72</sup> *Eugenia*, [Ś.], s. 37.

<sup>73</sup> *Mój pierwszy koniec świata*, [O.ogr.], s. 282.

nia. Czas wymyka się bohaterom; mają oni tę bolesną świadomość, że ich czas się kończy. Bohaterka *Podróży* mocuje się z czasem, próbuje go oswoić, ale jest to walka nierówna.

Bohaterom znajdującym się w różnych sytuacyjnych położeniach czas Zagłady ujawnia liczne swoje odmiany, które składają się na obraz jego istoty. Stworzone w nowym czasie sytuacje reprezentują czas „akcji”, czas w ukryciu, czas wędrówek i błąkania się, czas ucieczek, czas selekcji, czas po „stronie aryjskiej”, czas w celi, ale również czas krótkiego szczęścia w miłości i czas walki, oporu.

Obok czasu Zagłady (choć w jego ramach) funkcjonuje czas biologiczny, który jest również czasem doświadczanym przez bohaterów. Nie zapominają oni o czasie przyrody, mimo że jest to dla nich czas zewnętrzny, który w ogóle się nie zmienił po tylu tragediach ludzkich; jest czasem obcym, bo nie współistnieje i nie „współodczuwa” z cierpiącymi ludźmi.

Gdzieś obok trwa również czas działań wojennych, walk na froncie, które to wydarzenia nie są udziałem żydowskich bohaterów I. Fink; wiedzą o nich jedynie, mogą o nich mówić, ale nie mogą ich przeżywać. Jest to czas, który nie tłamsi, nie upokarza; to czas równych wobec śmierci. Żydom nie wolno wyjść poza czas, wydarzenie, do którego nazistowskie rządy ich przeznaczyły – masową eksterminację. By przypomnieć słowa bohaterki opowiadania *Za żywoptotem*: „Nam wolno tylko umierać”<sup>74</sup>.

W utworach I. Fink zderzają się ze sobą różne orientacje czasowe, trwają jedne w drugich. Splatają się ze sobą, tworząc temporalną hybrydę, łączą się w relacji symbiozy, w ten sposób czas, który przemija, jeszcze zdaje się trwać. Ogromną rolę odgrywa tutaj ludzka pamięć, która przechowuje to, co minęło. W twórczości I. Fink niezwykle częste jest rekonstruowanie wydarzeń, losów osób, których już nie ma. Owe rekonstrukcje umiejscawiają dzieje bohaterów w czasie i przestrzeni, sprawiają, że czas tych ludzi się nie kończy. Ukazywanie ich w różnych płaszczyznach czasowych świadczy nie tylko o złożoności czasu, ale także o wieloaspektowości ludzkich dziejów.

Opierając się na historiach bohaterów twórczości tej pisarki, wysnuć można wniosek, że czas w każdej swej odmianie jest nieśmiertelny, skoro żyje w ludziach, w ich pamięci. Dawny żydowski świat po Holocauście przestał istnieć, ale jego czas i obraz nie umarł, bowiem większość bohaterów o nim pamięta; w ich pamięci ma on schronienie.

Powojenne losy bohaterów podkreślają również nieśmiertelność czasu Zagłady. Nie można go z siebie wyrzucić, pozbyć się go, zapomnieć o nim. Tkwi on w ludziach głęboko, zdaje się rozpoczynać swój bieg ciągle od nowa. Miejscem jego przechowywania powinna być nie tylko pamięć tych, którzy czas ten przeżyli, ale może w szczególności tych, którzy go nie doświadczali.

<sup>74</sup> *Za żywoptotem*, [S.cz.], s. 25.



*Ewelina Kotarska***Experiencing time in Ida Fink's literary output**

(S u m m a r y)

The concept of time in Ida Fink's works functions as a prewar period but mainly as the Holocaust period. It bears traces of three temporal perspectives: the past, the presence, and the future, and therefore it makes the temporal hybrid. The characters in Ida Fink's books experience the period of the mass murder of Jews as a present period or near future. Their fate is expressed in the future perspective. The period of the Holocaust is a period of death, endless threats and also great changes in terms of the ways the characters of Ida Fink's books behave and think. Experiencing the period of the mass murder of Jews is varied and depends on the situation they are in. The author presented the multitude of these kinds of situations, she presented the characters' fate on different temporal planes. As a result she emphasized the complexity of time and the multifaceted of human fates.